VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI (NR 178)**

z dnia 5 sierpnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 178)

5 sierpnia 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji i **Jakuba Rutnickiego (PO)** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych na temat bezpieczeństwa na stokach narciarskich w Polsce po sezonie zimowym 2014/2015,

– wspólny raport Najwyższej Izby Kontroli oraz Najwyższego Urzędu Kontroli Republiki Słowackiej na temat „Zapewnienie warunków bezpieczeństwa turystyki i rekreacji w górach".

W posiedzeniu udział wzięli: **Edyta Muszyńska** zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Jan Kosiniak** wicedyrektor krakowskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Maciej Kwiatkowski** członek zarządu Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego, **Bolesław Pietrzyk** wiceprezes Fundacji Ratownictwa Tatrzańskiego Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Rachunkowe, **Dariusz Prządka** młodszy inspektor Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, stwierdzam kworum Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, w oparciu o listę obecności. Otwieram posiedzenie Komisji. W dniu dzisiejszym porządek dzienny przewiduje informację ministra spraw wewnętrznych na temat bezpieczeństwa na stokach narciarskich w Polsce po sezonie zimowym 2014/2015 – rutynowo robimy to co roku – a w punkcie drugim rozpatrzenie wspólnego raportu Najwyższej Izby Kontroli oraz Najwyższego Urzędu Kontroli Republiki Słowackiej na temat „Zapewnienie warunków bezpieczeństwa turystyki i rekreacji w górach".

Chciałbym powitać wszystkich gości, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Najwyższej Izby Kontroli na czele z wicedyrektorem delegatury krakowskiej Janem Kosiniakiem, który dziś zaprezentuje wyniki kontroli, wraz ze Stanisławem Dziwiszem, którego już znamy. Jak co roku pan Stanisław Dziwisz będzie przedstawiał sprawozdanie. Witam przedstawicieli Komendy Głównej Policji oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także TOPR i GOPR, jeśli ktoś z GOPR przybył na posiedzenie. Widzę, że jest przedstawiciel TOPR z Małopolski, co mnie cieszy. Prezentuje się w całej okazałości. Myślę, że w dniu dzisiejszym ta polówka jest milsza niż koszula z długim rękawem i krawatem. To, co można uznać za mundur przedstawiciela TOPR, nie jest właściwe dla parlamentarzystów i osób, które nam towarzyszą.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Pan przewodniczący strasznie się rozgadał.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

To ta temperatura.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, w regulaminie jest…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To była życzliwa uwaga.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chcę wprowadzić Komisję w odpowiedni nastrój. Wiem, że temperatura jest wysoka. Chciałbym, abyśmy wszyscy traktowali moje uwagi z uśmiechem, gdyż w dniu dzisiejszym z troską pochylamy się nad problemami polskich turystów.

Myślę, że wszystkich już powitałem. Jeśli kogoś pominąłem, przepraszam. Teraz pragnę zapytać posłów, czy mają uwagi odnośnie do przedstawionego porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Proszę bardzo, głos ma Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, koleżanki i koledzy, mam wniosek, aby na przyszłe posiedzenie Komisji we wrześniu zaprosić ministra. Doszły mnie słuchy, że jest już sponsor Stadionu Narodowego. Podobno umowa została podpisana. Mówi się już głośno, że nie zgodził się on na to, aby stadion nosił imię Kazimierza Górskiego. Czy to prawda? Chciałbym, aby minister odpowiedział na te zarzuty podczas przyszłego posiedzenia Sejmu. Jeśli to prawda, to dla mnie skandal.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie słyszałem nic na ten temat. Sprawdzimy to na początku września. Myślę, że informacja na ten temat będzie krótka i pozytywna. Teraz rozpatrzymy informację ministra spraw wewnętrznych. Proszę panią dyrektor o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Edyta Muszyńska:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się przedstawić informację w skrócie. Dane na temat zorganizowanych terenów narciarskich i bezpieczeństwa minister spraw wewnętrznych przedstawił w formie pisemnej. Za zapewnienie bezpieczeństwa osób przebywających na zorganizowanych terenach narciarskich odpowiada zarządzający tymi terenami. Jeśli chodzi o ministra spraw wewnętrznych, może on przedstawić i przedstawił działalność ratowniczą na zorganizowanych terenach narciarskich w minionym sezonie 2014/2015, zrealizowaną przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego, czyli Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Minister spraw wewnętrznych opisał również działania policji, za które odpowiada. Przypomnę jedynie, że działalność policji, czyli służby patrolowej na zorganizowanych terenach narciarskich, była organizowana w pięciu województwach: dolnośląskim, małopolskim, śląskim, podkarpackim i łódzkim.

Działania policji miały za zadanie zapobiegać zachowaniom mogącym stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa osób korzystających ze zorganizowanych terenów narciarskich, ujawnianie i zatrzymywanie na gorącym uczynku sprawców przestępstw i wykroczeń, w tym naruszających przepisy o bezpieczeństwie osób uprawiających narciarstwo lub snowboard i o ochronie przyrody i środowiska, a także udzielanie pomocy specjalistycznym organizacjom ratowniczym – GOPR i TOPR – podczas ratowania życia i zdrowia ofiarom wypadków na stokach narciarskich.

Szczegółową statystykę mogą panie i panowie posłowie odczytać na stronie nr 6 informacji, więc nie będę się na tym skupiała. Podkreślić należy również działania podjęte przez Biuro Prewencji Ruchu Drogowego mające na celu prawidłowe wyposażenie policjantów patrolujących tereny narciarskie w niezbędny sprzęt narciarski. W ubiegłym roku były zastrzeżenia i wątpliwości w tym zakresie. Biuro Finansów Komendy Głównej Policji w minionym sezonie narciarskim przeznaczyło na ten cel 200 tys. zł, które zostały wydatkowane niemal w 100%. Szczegółowy opis akcji, w których brali udział policjanci zawarto na stronach nr 7-9.

Dochodzimy teraz do punku informacji ministra spraw wewnętrznych, który dotyczy odniesienia się do wniosku Najwyższej Izby Kontroli, jaki wynika z informacji o wynikach kontroli zapewnienia bezpieczeństwa turystyki i rekreacji w górach. Jeśli chodzi o wskazanie podmiotu uprawnionego do kontroli działalności zarządzających zorgani-

zowanymi terenami narciarskimi w zakresie realizacji obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa na tych terenach oraz określenia kompetencji takiego podmiotu, trzej ministrowie uzgodnili stanowisko. Zostało ono przekazane Rządowemu Centrum Legislacji. Jego treść zawarta jest w informacji pisemnej przedstawionej przez pana ministra spraw wewnętrznych.

Jeśli mogę, podziękuję teraz za uwagę. Nie chciałabym przedłużać mojej wypowiedzi. Jeśli mają państwo pytania, oczywiście odpowiem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Otwieram dyskusję. Może po drugiej prezentacji, którą przedstawi Najwyższa Izba Kontroli, będzie więcej pytań. Dziękuję pani dyrektor za informację. Przystępujemy do rozpatrzenia wspólnego raportu Najwyższej Izby Kontroli oraz Najwyższego Urzędu Kontroli Republiki Słowackiej na temat: „Zapewnienie warunków bezpieczeństwa turystyki i rekreacji w górach". Rozumiem, że pan dyrektor bardziej skupi się na wnioskach – dla nas to jest istotne. Proszę bardzo, oddaję panu głos.

Wicedyrektor krakowskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli Jan Kosiniak:

Panie i panowie posłowie, oczywiście chcemy skupić się na wnioskach, ale chciałbym powiedzieć też kilka słów o raporcie, który jest zupełnie nietypowym produktem dla Najwyższej Izby Kontroli. Kontrola zapewnienia bezpieczeństwa turystyki w górach została przeprowadzona w roku 2013 i jej wyniki zostały przedstawione w informacji krajowej, zwanej obowiązkową, którą Komisja rozpatrywała we wrześniu ubiegłego roku. Przy okazji naszej krajowej kontroli równolegle, we wzajemnym uzgodnieniu, przeprowadzona została podobna kontrola na terenie Republiki Słowackiej. Rezultatem obydwu kontroli jest wspólny raport, który chcemy zaprezentować w dniu dzisiejszym. Przygotowały go Najwyższa Izba Kontroli oraz Najwyższy Urząd Kontroli Republiki Słowackiej. Jego treść została uzgodniona i odpowiada uzgodnieniom obu stron. Przede wszystkim zależało nam na tym, aby zebrać w tym wspólnym materiale najważniejsze wnioski wynikające zarówno z rozwiązań słowackich, jak i polskich oraz porównać oba systemy zapewniania bezpieczeństwa. Współpraca pomiędzy oboma państwami w tym zakresie wydaje się konieczna, gdyż dzielimy się górami – mamy ich trochę mniej, oni trochę więcej. Taki cel przyświecał przedsięwzięciu.

Chciałem jeszcze dodać, że efektem tej współpracy jest nie tylko raport. Nasze organy współpracują ze sobą już od kilkunastu lat i podobnych raportów stworzyliśmy już w przeszłości kilka. To kolejny, który podpisali obydwaj prezesi. Zawiera przede wszystkim rekomendacje zalecanych zmian. Po jakimś czasie zazwyczaj spotykamy się i wymieniamy doświadczenia jeśli chodzi o to, co zmieniło się u nas, a co u nich, co należałoby poprawić. Jesteśmy w stałym kontakcie, a jego rezultatem jest ten raport. Chcielibyśmy Komisji przybliżyć najważniejsze zawarte w nim konkluzje. Poproszę jego autora, Stanisława Dziwisza, który trudził się przygotowując go wraz ze stroną słowacką, aby zaprezentował teraz rezultat tych trudów. Bardzo proszę.

Specjalista kontroli państwowej NIK Stanisław Dziwisz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, możliwość prowadzenia kontroli równolegle przez stronę słowacką i naszą pozwoliła na dokonanie oceny naszych systemów i porównanie ich ze słowackimi, rozważenie zasadności pewnych zmian. O ile, tak jak wspomniał pan dyrektor, dzielimy się tymi samymi górami, organy muszą ze sobą ściśle współpracować, o tyle podejście do rozwiązań jest różne. W Polsce przykładowo koszty ratownictwa ponosi państwo – ze środków MSW, parków narodowych lub GOPR. Osoba, która ulega wypadkowi nie uczestniczy w procesie pokrywania kosztów. To jedna z zasadniczych różnic. Gdy przyjrzeliśmy się temu, jak wygląda to po stronie słowackiej, różnica okazuje się jednak niewielka. Ponad 90% ratownictwa i tak finansuje się ze środków państwowych. Tak naprawdę fakturowanie wypadków stanowi 6-8% kosztów ratownictwa.

Również sposób rozwiązania powierzenia zadań ratowniczych jest inny. My mamy dwa stowarzyszenia, które wykonują zadania na podstawie umowy z MSW, a na Słowacji funkcjonuje Horská záchranná služba, która jest jednostką budżetową. W obu przypadkach opieramy się jednak głównie na wolontariacie.

Prowadząc kontrole równolegle doszliśmy do wniosku, że nie można powiedzieć, iż jeden z systemów jest lepszy. Oceniliśmy nasz system, jako zapewniający bezpieczeństwo w górach. Słowacy również ocenili swój pozytywnie. W swoich kontrolach zajmowaliśmy się także bezpieczeństwem na szlakach turystycznych i terenach narciarskich. Chciałem powiedzieć kilka słów o szlakach. Na terenie parków wszystko u nas wygląda super. Na naszą prośbę PTTK przeprowadziło również oględziny szlaków poza terenami parku. Stwierdzono liczne przeszkody, które mogą narażać turystów na niebezpieczeństwo. Po stronie słowackiej wygląda to trochę gorzej. Powierzono tam utrzymanie szlaków samorządom. W ocenie słowackiego NOK część tych szlaków nie spełnia wymogów bezpiecznej turystyki.

Ocenialiśmy również bezpieczeństwo na terenach narciarskich. Przeprowadziliśmy kontrolę rozpoznawczą na terenie Polskich Kolei Linowych, jako jedynego podmiotu, w stosunku do którego mamy uprawnienia kontrolne. Nie dopatrzyliśmy się żadnych nieprawidłowości. Należy jednak podkreślić, że jest to podmiot zabezpieczony przez profesjonalną jednostkę, jaką jest TOPR i codziennie jest kontrolowany. Każdego dnia ratownik zjeżdża po stoku i sprawdza warunki. Raportowane są również wypadki. Troszkę inaczej wygląda to w przypadku podmiotów niezabezpieczanych. Możemy wywnioskować z tego, że TOPR ani GOPR, pomimo iż powinny otrzymywać informację o wypadkach z tych obiektów, często ich nie otrzymują. Ten obowiązek nie jest realizowany w pełni. Zarówno nasza strona, czyli NIK, jak i słowacki NOK, sformułowały bardzo podobne wnioski w ramach kontroli krajowych, dotyczące konieczności określenia zasad kontroli i egzekucji realizacji tego obowiązku przez zarządzających zorganizowanymi terenami narciarskim oraz uregulowania struktury szlaków turystycznych i zasad ich utrzymania.

Na szczeblu międzynarodowym szczególnie ważna była dla nas współpraca przy przekraczaniu granic. Wiadomo, że granice istnieją, ale turyści często jej nie widzą, podobnie ratownicy przekraczający ją, aby nieść pomoc. Należy powiedzieć, że ta współpraca jest na bardzo wysokim poziomie. Obie strony cały czas ją rozwijają i wprowadzają takie uregulowania, które sprzyjają poprawie bezpieczeństwa turystyki górskiej.

Również w trakcie naszych kontroli ankietowaliśmy turystów i w oparciu o karty wypadków ocenialiśmy główne zagrożenia dla turystów. Na tej podstawie – takie badania prowadziła również strona słowacka – stwierdziliśmy, że dużym problemem jest wiedza turystów, przestrzeganie podstawowych zasad poruszania się po górach, dobór odpowiedniego ubioru, rozeznanie odnośnie pogody, trasy i własnych możliwości. Wspólnie z NKÚ SR rekomendowaliśmy wprowadzenie zasad bezpiecznej turystyki górskiej poprzez działania edukacyjne i dalszy rozwój współpracy polski-słowackiej w rejonie gór. Wiemy, że pewne projekty na etapie naszej kontroli były planowane i realizowane. Sprzyjają one poprawie bezpieczeństwa.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu. Otwieram dyskusję. Jan Tomaszewski ratuje honor Komisji.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, mam pytanie. Trochę powiedział pan o tym, że ważna jest edukacja, uczenie tego jak należy wychodzić w trasę. Mówiliśmy kiedyś o kobietach i mężczyznach wchodzących na Kasprowy Wierch w klapkach. Przecież to jest proszenie się o wypadki. Druga kwestia – jak wygląda sprawa alkoholu na stokach narciarskich?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie.

Specjalista kontroli państwowej NIK Stanisław Dziwisz:

Panie pośle, jeśli chodzi o poruszoną przez pana sprawę, czyli osoby wchodzące w klapkach na Kasprowy, nikt nie może im tego zabronić. To jest dopuszczalne.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Gdy dojdzie do wypadku, czy te osoby ponoszą jakąś odpowiedzialność, czy my?

Specjalista kontroli państwowej NIK Stanisław Dziwisz:

W Polsce żadnej. GOPR i TOPR reagują na taką sytuację, a koszty ponosi budżet państwa. U nas nie ma finansowania akcji ratowniczych, nawet jeśli wynikają z lekkomyślności turysty. Odnosząc się do drugiego pytania, jeśli chodzi o alkohol na stokach narciarskich, jeśli udzielona została koncesja, w budce na dole stoku, gdzie turysta go kupuje, sprzedaż jest legalna. Na stokach pojawiają się policjanci, którzy mają prawo zbadać narciarzy alkomatem i reagować. Obowiązują zasady FIS. Jeśli narciarz stwarza zagrożenie, może być wydalony, nawet bez udziału policji, przez właściciela stoku. On ma prawo, stwierdzając, że dana osoba np. jest pod wpływem alkoholu, poprosić ją o opuszczenie obiektu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Przypominam sobie rozmowy na ten temat, gdy słuchaliśmy relacji o współpracy ze Słowakami i innych raportów NIK. Często mówiliśmy, że system ubezpieczeń na terenie państw europejskich jest nieco inny. Przedstawiciele GORP meldowali nam, że gdy ktoś nie chce być sprawcą wypadku lub chce przebywać górach na nartach, pyta o ubezpieczenia. Mówię o obcokrajowcach. TOPR nie wydaje takich ubezpieczeń, a mógłby, bo jest najbliżej. W związku z tym, czy ta sprawa w ogóle jest jeszcze w zasięgu zainteresowania organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w górach? Cudzoziemcy bardzo często chcą uiścić opłatę taką, jak w swoim kraju, a nie mogą tego zrobić. Dziękuję.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Chciałem uzupełnić moje pytanie, panie przewodniczący. Co dzieje się w przypadku, gdy ktoś jest pod wpływem alkoholu i spowoduje wypadek, w którym sam będzie ofiarą lub będzie to jakiś współużytkownik stoku? Czy Skarb Państwa ponosi za to wszystko odpowiedzialność?

Specjalista kontroli państwowej NIK Stanisław Dziwisz:

Jeśli chodzi o akcje ratowniczą, tak. Jeśli na stoku znajdują się ratownicy TOPR i udzielają pomocy, a następnie wzywana jest karetka, nie ma przepisów, które mogłyby przenieść odpowiedzialność za to na sprawcę. Poniesie on oczywiście odpowiedzialność karną. Majątkową może ponieść na podstawie powództwa cywilnego. Odpowiedzialność za akcję ratowniczą ponosi Skarb Państwa.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

A leczenie?

Specjalista kontroli państwowej NIK Stanisław Dziwisz:

Leczenie pokrywa ubezpieczenie, NFZ, nie ma innej możliwości.

Wiceprezes Fundacji Ratownictwa Tatrzańskiego Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Rachunkowe Bolesław Pietrzyk:

Jeśli mogę, odniosę się do tej kwestii. Wydaje mi się, że w tym temacie wkradło się pewne nieporozumienie, co należy wyjaśnić. Rozróżnić należy ratownictwo górskie, finansowane m.in. z budżetu państwa – to nie jedyne źródło – i ratownictwo narciarskie, które finansowane jest przez gestorów stoków. Kwintesencja odpowiedzi na pytanie pana posła jest taka – jeśli dobrze je zrozumiałem – że ratownictwo narciarskie finansuje gestor stoku, a nie Skarb Państwa.

Specjalista kontroli państwowej NIK Stanisław Dziwisz:

Tak. Leczenie i przewóz karetką pokrywa jednak budżet państwa.

Wiceprezes Fundacji Ratownictwa Tatrzańskiego TOPR Bolesław Pietrzyk:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Członek zarządu Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego Maciej Kwiatkowski:

Witam. Nazywam się Maciej Kwiatkowski i reprezentuję instruktorów i trenerów Polskiego Związku Narciarskiego. Pragnę zapytać, jakie możliwości ma policja, jeśli chodzi o reagowanie przed wypadkiem, a nie po nim? Po wypadku można delikwenta pozbierać, zawieźć do szpitala. Pytam o możliwości reagowania przed wypadkiem. Drugie pytanie – jakie działania Skarb Państwa przewiduje, aby wzmocnić element edukacji, właściwego szkolenia społeczeństwa, które korzysta ze sportów zimowych i terenów górskich? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan przewodniczący, a następnie poproszę przedstawiciela MSW o odpowiedź.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zapytać o problem jeżdżenia quadami po stokach narciarskich i różnego rodzaju szlakach turystycznych. Poruszające się po nich quady są problemem dla wielu miejscowości górskich. Ludzie nimi jeżdżący używają często szlaków turystycznych i narciarskich. Wiąże się to z zagrożeniami dla rekreacji turystycznej. Jest to nielegalne. Jak radzą sobie z tym poszczególne służby – po stronie polskiej i słowackiej? Czy przepisy się zmieniają, aby móc zapanować nad tym zjawiskiem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Bardzo proszę o odpowiedź.

Młodszy inspektor Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji Dariusz Prządka:

Dzień dobry państwu. Młodszy inspektor Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji Dariusz Prządka. Odniosę się do pytania dotyczącego przeciwdziałaniu zdarzeniom, jakie mogą mieć miejsce na stokach. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że przyczyny zdarzeń mogą być różne. Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że alkohol jest główną przyczyną wypadków. Często jednak jest nią brawura, nieprzestrzeganie kodeksu FIS. Jeśli chodzi o takie działania, sama obecność policjantów na stokach, coraz większa ich liczba, fakt, że są przeszkoleni przez instruktorów PZN i Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego – jest ich już 100 takich policjantów, po 4 edycjach programów – oznacza że kompetencje i sprawność policjantów rosną, a zdarzeń tego rodzaju jest mniej. W gestii komendantów wojewódzkich jest ocena zagrożenia, tam, gdzie odbywa się służba. Jesteśmy tam, gdzie turystów uprawiających tę formę rekreacji jest najwięcej. Prowadzimy również działania profilaktyczne, o których wcześniej wspominała pani dyrektor.

Niektórym może wydawać się to mało efektywne. W naszej ocenie przynoszą one bardzo wymierne skutki. Prowadzimy również badania zawartości alkoholu w powietrzu wydychanym osób korzystających ze stoku. Tak jak państwo wiedzą, karaniu podlega jedynie korzystanie ze stoku w stanie nietrzeźwości – to warunek *sine qua non*. Takich wykroczeń nie było wiele w poprzednim sezonie. Odnotowaliśmy jedynie 8 przypadków. Wedle statystyk, w 7 z nich sprawa zakończyła się pouczeniem. Nie komentuję tego, decyzja leży w gestii policjanta, który jest na stoku, widzi sytuacje i ocenia stopień zagrożenia i czy zastosowany środek, w postaci oddziaływania wychowawczego, będzie adekwatny. Widocznie uznano, że tak. To wszystko, co mogę powiedzieć. Jeśli mają państwo inne pytania, bardzo proszę.

Członek zarządu SITN PZN Maciej Kwiatkowski:

Jeśli mogę, doprecyzuję pytanie. Prowadzimy szkolenia dla policji już od 4 lat. Przynoszą one bardzo pozytywne efekty. Niewątpliwie pojawienie się policjanta w mundurze na stoku wprowadza ład i hamuje niekontrolowane zachowania narciarzy. Tak jak w przypadku służby drogowej, istnieje możliwość korygowania pewnych zachowań. Na stokach narciarskich policjanci są świetnie przeszkoleni, mają uprawnienia skali międzynarodowej. Mogą więc weryfikować jakość jazdy i zachowanie korzystających

ze zorganizowanych terenów narciarskich przed dojściem do wypadku. Moje pytanie dotyczyło tego – czy policja ma formalne możliwości reagowania przed wypadkiem, widząc naganne lub złe zachowanie turystów i osób uprawiających sporty zimowe.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Policjant chyba może pouczyć, innych możliwości nie ma?

Młodszy inspektor BPiRD KGP Dariusz Prządka:

Panie przewodniczący, musimy pamiętać, że organy państwa, w tym Policja, działają w oparciu o przepisy prawa. Taki jest nasz główny wyznacznik działania. Nie ma w polskim prawie przepisów, które penalizowałyby tego rodzaju zachowanie. Wykorzystujemy i popieramy kodeks FIS, tak jak wszyscy narciarze, ale to jest kodeks honorowy i możemy zwracać jedynie uwagę na niewłaściwe zachowanie. Miało to miejsce 2 tys. razy w trakcie tego sezonu. To nie jest liczba mała. Tego rodzaju zachowanie, nawet jeśli narciarz jest oporny, nie może zakończyć się karą ze strony policji, bo takich regulacji prawnych na chwilę obecną nie ma. Nie jest tak, że kodeks FIS nas nie interesuje – blisko 2 tys. przypadków zwrócenia uwagi świadczy o czymś przeciwnym.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem przypomnieć moje pytanie dotyczące procederu jazdy quadami i innymi pojazdami mechanicznymi tam, gdzie to zabronione. Mówię o szlakach turystycznych. Piesi i turyści na szlaku nie czują się bezpiecznie, gdy motocykliści organizują sobie na własną rękę jakieś zawody enduro. To stwarza zagrożenie. Czy policja i GOPR widzą ten problem? Nie usłyszałem odpowiedzi, więc pytam po raz drugi. Dziękuję.

Młodszy inspektor BPiRD KGP Dariusz Prządka:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o pojazdy mechaniczne, quady i motocykle, w zakresie dróg publicznych sprawy reguluje Kodeks drogowy. W przypadku szlaków turystycznych, czyli dróg, które nie są publiczne w rozumieniu ustawy, nie jest tak, że osoby naruszające porządek są bezkarne. Zastosowanie mogą mieć przepisy ochrony środowiska oraz karne, dotyczące zagrożenia w ruchu drogowym. Wtedy nie musi być spełniony wymóg drogi publicznej. W zależności od zachowania kierującego, można zastosować art. 86 Kodeksu wykroczeń – stworzenie bezpośredniego zagrożenia – lub przepisy Kodeksu karnego z rozdziału dotyczącego komunikacji. Szczerze mówiąc, nie słyszałem o nagminności takiego zachowania. Być może do tego dochodzi lokalnie. Policjanci mają instrumenty, aby reagować.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Wiceprezes Fundacji Ratownictwa Tatrzańskiego TOPR Bolesław Pietrzyk:

Jeśli chodzi o teren działania TOPR, tego rodzaju przypadki praktycznie wcale się nie zdarzają. Jeśli już miałby miejsce taki przypadek, jest to domena służb Tatrzańskiego Parku Narodowego. Chodzi o przestrzeganie przepisów parku oraz ochrony środowiska. Względnie, jeśli mamy do czynienia z drogami publicznymi, zajmuje się tym policja i odpowiednie służby. W ramach naszych działań statutowych oraz tego, do czego obliguje nas umowa w zakresie ratownictwa i ustawa, nie mamy takich kompetencji.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Ad vocem- sytuację zauważyłem przede wszystkim w Beskidach – Śląskim, Żywieckim i Małym. Problem narasta. Tam są parki krajobrazowe, które nie są tak rygorystycznie pilnowane, przepisy nie są ewidentne i problem się niewątpliwie pojawia. Sprawa jest trudna – to są drogi przygotowane do wywózki drewna ze stoków. Wszystko wykorzystywane jest do tych celów. Nie mówię już o zachowaniu ciszy wieczorem czy nocą. Nie możemy rozwiązać problemu i zapanować nad tym. To nie jest łatwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Nie słyszę kolejnych zgłoszeń. Zamykamy punkt drugi porządku dziennego. Czy są zgłoszenia w sprawach bieżących? Jeśli nie, dziękuję wszystkim gościom za udział i zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.